

# Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A Rok V — Nr 128 (1237) — Rzeszów, piątek 29 maja 1953 r.

## Artykuł redakcyjny »Prawdy« „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej“ odbił się potężnym echem w światowej opinii publicznej jako wyraz dążeń Związku Radzieckiego do pokojowego rozwiązania spornych zagadnień

Ogłoszony w dzienniku „Prawda“ artykuł redakcyjny „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej“ odbił się potężnym echem w światowej opinii publicznej, jako wyraz dążeń ZSRR do pokojowego rozwiązania spornych zagadnień międzynarodowych. Ponowne udokumentowanie konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, popieranej przez wszystkie narody mlujące pokój, wywołało wszędzie głębokie wrażenie. Poniżej podajemy głosy prasy różnych krajów na temat tego artykułu.

**ANGLIA**  
Prasa angielska poświęciła artykulowi „Prawdy“ wiele uwagi.

Dziennik „Daily Telegraph and Morning Post“ pisze m. in.: „Nie należało się spodziewać, że wiadomość o spotkaniu przedstawicieli trzech mocarstw na Bermudach przyjęta zostanie z zadowoleniem w Moskwie...“

Dalej dziennik angielski oświadcza: „Co do dwóch ważnych punktów „Prawda“ stanęła po stronie Churchill'a. Wita ona propozycję zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, jak również propozycję w sprawie uregulowania częściami problemów wymagających rozwiązania... Jeśli nawet ustosunkujemy się pesymistycznie do tych komentarzy, musimy stwierdzić, że mają one pewną wartość dla osiągnięcia konkretnych porozumień, które mogą być korzystne dla Rosji i w takim samym stopniu lub nawet jeszcze bardziej korzystne dla Zachodu“.

Dziennik uważa wypowiedź „Prawdy“ w sprawie Niemiec za „najbardziej interesującą część oświadczenia“, w którym „każde słowo zostało wzięte do poważnego“.

**STANY ZJEDNOCZONE**  
Artykuł redakcyjny „Prawdy“ wywołał żywe komentarze

tarze prasy amerykańskiej. Dzienniki zamieściły ten artykuł w całości lub w wyjątkach i przytaczają liczne komentarze. Wiele pism zwraca uwagę na doniosłość tez zawartych w artykule i przyznaje, że faktem jest dążenie Związku Radzieckiego do pokojowego uregulowania nierozwiązanych zagadnień.

„Przedstawiciele dyplomatyczni uznali oświadczenie radzieckie z dnia 24 maja w sprawach polityki granicznej za „ciekawą“ dowód uwagi, jaką przywódcy ZSRR poświęcają obecnej sprawie konferencji wielkich mocarstw dla usunięcia rozbieżności między Wschodem a Zachodem“. Według korespondenta, ten artykuł redakcyjny oznacza, że „Związek Radziecki jest istotnie zainteresowany“ (Dokończenie na str. 2)

## Wymiana depeš w piątą rocznicę podpisania układu polsko-bułgarskiego

Do Towarzysza Włdyko Czerwenkowa Prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii

**SOFIA**  
W związku z piątą rocznicą podpisania polsko-bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu, Prezesa, oraz rządowi i ludowi narodowi bułgarskiemu najgorętsze pozdrowienia rządu i narodu polskiego wraz z serdecznymi życzeniami dalszego umacniania i rozkwitu Ludowej Republiki Bułgarii.

Układ ten i zacieśniające się z każdym rokiem stosunki przyjaźni i współpracy między naszymi krajami służą nie tylko najwyższemu interesom naszych narodów, budujących socjalizm, lecz również stanowią cenny wkład do światowej walki o utrwalenie pokoju, na czele której stoi nasz wielki przyjaciel, bratni Związek Radziecki.

BOLESLAW BIERUT

Do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta

**WARSZAWA**  
Z okazji piątej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgari i Polską Rzeczypospolitą Ludową pozwolicie mi, Towarzyszu Prezesa, w imieniu narodu bułgarskiego, jego rządu i moim własnym złożyć Wam i w Waszej osobie bratniemu narodowi polskiemu, najszersze i najserdeczniejsze gratulacje.

Niechaj umacnia się coraz bardziej przyjaźń, współpraca i wzajemna pomoc naszych bratnich narodów w imię pokoju i socjalizmu, w imię niewzruszonej przyjaźni z naszym wielkim wspólnym przyjacielem i wyzwolicielem — Związkiem Radzieckim.

Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii

W. CZERWENKOW

## Mianowanie podsekretarza stanu w Ministerstwie PGR

**WARSZAWA (PAP).** Prezes Rady Ministrów mianował ob. Antoniego Kuligowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

## W trosce o rozwój hodowli

### Brygada kosiarzy z PSK w Stubnie wzywa do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu sianokosów wszystkie PGR naszego województwa

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął delegację kierowników świetlic wiejskich

**WARSZAWA (PAP).** W dniu 28 maja 1953 r. Prezes Rady Ministrów przyjął na audyencji w Belwedrze delegację I Narady Przewodzących Kierowników Świetlic Wiejskich i powiatowych domów kultury. Delegacji towarzyszyli: min. Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski i kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Paweł Hoffman.

Pracownicy zespołu PSK w Stubnie podjęli szereg zobowiązań mających na celu za bezpieczeństwo dostatecznej ilości paszy dla rozwijającej się hodowli. Postanowili oni na 2 dni przed terminem ukończyć akcję sianokosową a tegoroczne prace kośne przeprowadzić starannie, pozostawiając najmniejszą ściernę, suszyć trawę tak, by uzyskać paszę najwyższej jakości.

Aby zapewnić wykonanie podjętego zobowiązania Wydział Mechaniczny PSK Stubno postanowił oddać do tegorocznej kampanii sianokosowej maszyny i kosiarki po dokonaniu gruntownego przeglądu technicznego by usunąć w ten sposób wszelkie prze stoje i awarie.

Grupa techniczna kończy w tej chwili budowę sprzętu do suszenia i składania siana, który, całkowicie będzie ukończony na 5 dni przed rozpoczęciem sianokosów.

Podjęto również szereg zobowiązań Indywidualnych. Tow. EDWARD KOCHMAN-SKI członek brygady kośnej postanowił swą normę dzienną wykonywać w 200 proc. a tow. JAN MAGOŃ w 210 proc.

Brygada kosiarzy z PSK Stubno wzywa do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu sianokosów brygady kosiarzy wszystkich państwowych gospodarstw rolnych na terenie woj. rzeszowskiego.

## W zakładach pracy województwa rzeszowskiego odbywają się zebrania grup związkowych w sprawie rewizji norm

We wszystkich zakładach pracy branży budowlanej i metalowej woj. rzeszowskiego odbywają się zebrania grup związkowych, na których robotnicy i dozór techniczny dyskutują na temat konieczności wprowadzenia nowych taryfikatorów uwzględniających postęp techniczny, jaki został wprowadzony w tych zakładach w ciągu ponad 2-letniego okresu czasu.

— Dotychczasowe ustalenie norm i płac w budownictwie było wadliwe — powiedział Stanisław Trzaska na naradzie swojej grupy związkowej w BPP Sanok. — Mogę o tym śmiało mówić, bo zauważyłem to na przykładzie naszej brygady. Ja, jestem robotnikiem ziemnym, pracuję w tym zawodzie dawno, postadam więc pewne kwalifikacje. Od chwili jednak przyjęcia do pracy, kiedy zostałem zarezerwowany do III grupy, do dnia dzisiejszego nie się w mojej stawce uposażeniowej nie zmieniło, natomiast inni robotnicy, którzy przyszedli do pracy znacznie później otrzymali, jakimś dziwnym sposobem, wyższe grupy. Według nowego taryfikatora powinienem więc otrzymać wyższą grupę, ponieważ wykonuję już bardziej skomplikowane roboty i słusznie ona mi się należy.

— Praca na naszym odcinku wskazywała na to — mówi Jan Krzywda — że w dotychczasowym ustaleniu norm i płac panował chaos. Normy na poszczególnych sta-

nowiskach roboczych „ustawiano“ były na oko. Nic więc dziwnego, że niektórzy robotnicy wysoko przekraczali normy, natomiast innym z trudnością przychodziło wykonanie normy w 100 proc.

— Kwalifikowani cieśle zarezerwowani do VI grupy — stwierdził na zebraniu w swojej grupie związkowej cieśla Rębisz z ZBM ZB 2 w Dębicy — wykonywali często czynności pomocnicze. Ciępląca na tym nasza gospodarzka, ponieważ wynagradzano robotnika (w tym wypadku cieśle w VI grupie uposażeniowej) słusznie według kwalifikacji, a niesłusznie z racji wykonywanej czynności. A przecież płaca winna odpowiadać wykonywanej przez robotników pracy.

„W związku z opanowaniem toku produkcji i lepszej organizacji pracy“ — piszą w liście do rady zakładowej robotnicy z działu montażu Sanockiej Fabryki Wagonów — proponujemy podwyższenie norm na wykonywane przez nas poszczególne pra-

ce. Stanisław Bodziak i J. Korzeniowski proponują skrócić czas na wykonywane przez siebie operacje o jedną godzinę. Władysław Czerwiński zgłosił obniżenie normowanego czasu o pół godziny. Strachocki i Szudzik zatrudnieni przy montażu okien — o jedną godzinę.

Prośby o rewizję norm złożyli także w radzie zakładowej młodzieżowcy z „Sanowagu“. I tak np. młodzieżowca brygada im. Mariana Buczka, w składzie: Stanisław Połdiak, Eugeniusz Bil i Ludwik Jankiewicz, pracująca przy produkcji zażądała rewizji norm na wszystkich asortymentach od 15 do 40 proc.



Coraz więcej gospodarstw przystępuje do sianokosów rozumiejąc, że terminowo przeprowadzone koszenie traw daje wysokowartościowe siano i zapewnia obfite pokosy. Na zdjęciu: Grupa kosiarzy.

## Dostarczymy klasie robotniczej więcej zboża, mleka, mięsa i tłuszczu

CZY NIE ZA BARDZO IDZIE SIĘ NA RĘKĘ?

Wojciech Cetnar ze Świecan w powiecie Jasieńskim sam sobie ustalił termin odstawy żywności na m-c marzec, no i nie wywlazał się ze swego obowiązku. Kiedy aparat MS przedstawił Prezydium GRN w Szerzyniech wniosek o ukaranie — prezydium szybko i krótko rozprawilo się z nim, po prostu... przesunęło termin odstawy. Wniosek okazał się niepotrzebny.

Kiedy w podobnej sytuacji znalazł się Stanisław Data, również ze Świecan — Prezydium przesunęło termin z lutego na listopad. Taką samą przysługę oddano Stanisławowi Dylagowi również ze Świecan.

ZAGADKA: Co będzie robiło Prezydium GRN w Szerzyniech z wnioskami karnymi w grudniu, kiedy w kalendarzyku zabraknie... miejsca na dalsze wędrowki terminów obowiązkowych dostaw?

A może jednak Prezydium PRN w Jasie nie będzie czekało do grudnia na rozwiązanie tej zagadki, tylko w najbliższych dniach poczy Prezydium GRN w Szerzyniech o obowiązku przestrzegania terminowej realizacji dostaw dla państwa.

JESTEM STANISŁAW GRYGIEL... SOLTYS!

Do biura Gminnej Delegatury MS przychodzi wielu interesantów, jedni po zaświadczenie wywiązania się z obowiązków, inni wnoszą zażalenia, Interweniują...

— Dzień dobry — jestem Stanisław Grygiel.

— Siadajcie, o co wam chodzi?

— ...Grygiel jestem, soltys z Nawsi Brzostckiego.

## Postanowienie Rady Ministrów ZSRR

**MOSKWA (PAP):** Agencja TASS donosi:

Rada Ministrów ZSRR postanowiła zlikwidować radziecką komisję kontrolną w Niemczech i zwolnić naczelnego dowódcę wojsk radzieckich od pełnienia funkcji kontrolnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ograniczając jego działalność do dowodzenia wojskami radzieckimi w Niemczech.

Rada Ministrów postanowiła utworzyć urząd wysokiego komisarza ZSRR w Niemczech z siedzibą w Berlinie, powierzając wysokiemu komisarzowi reprezentowanie interesów Związku Radzieckiego w Niemczech i czuwanie nad działalnością

organów władzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kątem widzenia wykonywania przez nie zobowiązań, wytyczających z poczdamskich uchwał mocarstw sojusznicznych o Niemczech, jak również utrzymywanie odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w sprawach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnień przez cztery mocarstwa decyzji dotyczących Niemiec.

Wysokim komisarzem ZSRR w Niemczech mianowany został ambasador W. S. Siemionow.

## Hasła na Międzynarodowy Dzień Dziecka

WARSZAWA (PAP). Krajowy Komitet dla przygotowań i obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka ogłosił hasła, pod którymi święto to obchodzone będzie w roku bieżącym w Polsce.

Czotowe hasła brzmią: — „Plan 6-letni to budowa szczęśliwej przyszłości dzieci polskich”, „Niech żyje ukochany opiekun i przyjaciel dzieci — Bolesław Bierut”.  
Dalsze hasła wzywają do spotęgowania — tocznej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — walki o zapewnienie dzieciom szczęśliwego, pokojowego jutra. „Dzieci potrzebują pokoju, jak kwiaty potrzebują słońca. Walczmy o zapewnienie pokoju między narodami” — brzmi jedno z tych hasła.

Szereg hasła to apel do rodziców, a przede wszystkim matek, aby wychowywały swe dzieci na gorących patriotów Polski Ludowej, na dzielnych budowniczych naszej socjalistycznej Ojczyzny.

„Kobiety Polki! — głosi jedno z hasła — Uczynimy każdy nasz dom, każdą rodzinną ośrodek wychowania nowego człowieka, gorącego patrioty ludowej Ojczyzny”.

Krajowy Komitet dla przygotowań obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka wystrzegając się szereg hasła skierowanych do młodzieży. Hasła te brzmią:

„Młodzi patrioci! Opanujcie wiedzę, rozwijajcie swe zdolności, uczcie się ofiarnej pracy dla Polski”.

„Przodując w nauce uczmy się służyć Polsce Ludowej z całego serca, ze wszystkich sił”.

„Dzieci polskie! W szeregach organizacji harcerskiej zdobywajcie najlepsze wyniki w nauce i pracy społecznej”.

## Z całego kraju płyną transporty konstrukcji maszyn i urządzeń dla Nowej Huty

KRAKÓW — NOWA HUTA (PAP). Ze Śląska i Pomorza, z Poznania i Wrocławia, z Kielecczyny i Ziemi Lubuskiej, z całego kraju płyną transporty maszyn, konstrukcji stalowych i urządzeń dla Kombinatu Nowa Huta.

W ślad za Zakładami im. Szadkowskiego w Krakowie również i załogi innych zakładów nadsyłają uroczyste pierwsze dostawy urządzeń dla Nowej Huty, przedterminowo wykonane w ramach podjętych zobowiązań.

Ostatnio załoga Huty „Zabrze” nadesłała wyprodukowany przedterminowo transport płyt chłodniczych dla wielkich pieców. Na pięknie przybranych zieloną trzema wagonach z płytami widniał napis: „Hutnicy Zabrze pozdrawiają towarzyszy z Nowej Huty — największej budowli w Polsce”.

Z Huty „Zabrze” systematycznie nadchodzą również transporty konstrukcji stalowych. W ciągu ostatniego tygodnia nadeszło z Zabrze do Kombinatu ponad 270 ton konstrukcji, przeznaczonych głównie dla rejonu stalowni.

W tym samym okresie Zakłady Mechaniczne im. Stalina na Śląsku nadesłały 77 ton konstrukcji dla głównego budynku aglomeracji, gdzie front robót rozwija się z dnia na dzień.

Dla hali przygotowania wlewnic rejonu stalowni nadeszło z Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych im. Marcelego Nowotki w Zielonej Górze ponad 55 ton konstrukcji stalowych.

Zakłady im. Szadkowskiego w Krakowie przysłały a ciągu ostatnich siedmiu dni transport konstrukcji dla budynku nagrzewnic wielkich pieców, a załoga Huty „Fer-

rum” transport części pancerną wielkiego pieca.

Dalsze transporty nadeszły również z huty im. Nowotki w Ostrowcu i Gliwickiej Fabryki Konstrukcji Stalowych.

Nadchodzą bez przerwy transporty maszyn i urządzeń produkowanych dla Nowej Huty w kraju. M. in. w ostatnich dniach nadeszły transport z Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Porębie koło Zawiercia.

Z Bydgoszczy, z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przybył wielki gilotownik kołowy dla wytwórni materiałów ogniotrwałych.

## Paul Reynaud nie uzyskał inwestytury do utworzenia rządu

PARYŻ. (PAP). Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odbyło się po dyskusji głosowanie nad sprawą udzielenia inwestytury (upoważnienia do utworzenia rządu) dla Paul Reynaud. O godzinie 3 min. 15 ogłoszono wyniki głosowania. Za udzieleniem inwestytury wypowiedziało się 276 deputowanych, przeciwko — 233, a 89 powstrzymało się od głosu. Zgodnie z konstytucją, głosy powstrzymujących się uważa się w tym wypadku za przeciwnie. Większość konstytucyjna potrzebna do uzyskania inwestytury wynosi 314 głosów. Wobec tego Paul Reynaud inwestytury nie uzyskał. Kryzys rządowy we Francji trwa.

## Światowy Kongres Lekarzy w Wiedniu zakończył obrady

WIEDEN (PAP). Światowy Kongres Lekarzy w Wiedniu zakończył swe obrady. Wzięło w nim udział blisko 200 wybitnych profesorów medycyny i lekarzy z 32 krajów.

Polskę reprezentowali — prof. Hirsfeld, szef delegacji polskiej, dr Domańska, prof. Kodejszko, prof. Brokman i prof. Kacprzak. W ciągu trzech dni trwania Kongresu (23—26 bm.) zanalizowano aktualne warunki materialne życia ludności i ich wpływ na stan zdrowotny, jak również wpływ wojny na stan fizyczny i psychiczny ludności oraz rolę lekarzy w rozwiązaniu tych zagadnień.

## Artkuł redakcyjny „Prawdy” „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej” odbił się potężnym echem w światowej opinii publicznej jako wyraz dążeń Związku Radzieckiego do pokojowego rozwiązania spornych zagadnień

(Dokończenie ze str. 1)

resowany w konferencji przy wódców Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego na najwyższym szczeblu. Zdaniem niektórych osobistości oficjalnych, świadczy o tym również umiarkowany na ogół ton”.

Dzienniki amerykańskie usiłują wypublikować te rozbieżności, jakie istnieją między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi, a przedmowa te tezy mowy Churchilla i wypowiedzi „Prawdy”, w których mówi się o możliwości i konieczności osiągnięcia porozumienia między Zachodem a Wschodem w sprawach spornych.

Dzienniki amerykańskie uparcie powtarzają tezę o konieczności „jedności” trzech mocarstw, tj. USA, Anglii i Francji. Wypowiedzi na ten temat nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że w danym wypadku chodzi o opracowanie na projektowanej konferencji trzech mocarstw tzw. „warunków wstępnych” dla przedstawienia ich Związkowi Radzieckiemu.

### FRANCJA

Prasa paryska poświęcała baczność uwagi artykule „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej”, zamieszczonego w dzienniku „Prawda”. Dziennik „Humanite” oświadczył pełny tekst tego artykułu, przekazany przez francuskie agencje prasowe. Dzienniki burżuazyjne podały obszerny wyjątek z artykułu „Prawdy”.

Wszystkie dzienniki podkreślały w nagłówkach, że „Prawda” występuje przeciwko ideałom, by trzy mocarstwa zachodnie wysunęły wspólne warunki wstępne

zwołania konferencji czterech mocarstw.  
„Depeche du Midi” pisze: „W zasadzie twierdzenia „Prawdy” nie są pozabawione podstaw, gdy uważa ona, że ta konferencja na Bermudach zwolowana jest jedynie w tym celu, by utrwalic blok zachodni. Wszelka zaś próba umocnienia tego bloku jest, zdaniem dziennika rosyjskiego, manewrem demokracji zachodnich wymierzonym przeciwko Kremlowi.”

### CHINY

Wszystkie dzienniki centralne i prowincjonalne Chińskiej Republiki Ludowej opublikowały pełny tekst artykułu „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej”, zamieszczonego w „Prawdzie”. Tekst tego artykułu podany został również przez centralną rozgłośnię chińską i był transmitowany przez wszystkie stacje radiowe Chińskiej Republiki Ludowej.

### NRD I NIEMCY ZACH.

25 i 26 maja wszystkie rozgłośnie Niemieckiej Republiki Demokratycznej kilkakrotnie ogłaszały tekst artykułu wstępnego „Prawdy” — „W sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej”.

Rozgłoszono również i berlińska RIAS ograniczyła się do krótkiej wzmianki o tym artykule.

Dziennik „Frankfurter Rundschau” zaznacza, że artykuł „Prawdy” daje „politykom zachodnio-niemieckim dobrą, rzeczową podstawę”.

### INDIE

Dzienniki hinduskie opublikowały na pierwszych stronach echa artykułu „Prawdy” z dnia 24 maja.

Dziennik „Hindustan Times” pisze w artykule re-

dakcyjnym, że „podejrzenia Związku Radzieckiego w stosunku do konferencji trzech wielkich mocarstw są zupełnie naturalne”.

PARYŻ. (PAP). W czwartek po południu prezydent Republiki Auriol zwrócił się do przywódcy radykałów Pierre Mendes-France'a z prośbą, by podjął próbę utworzenia gabinetu. Mendes-France udzielił odpowiedzi w piątek rano.

## Ruch strajkowy we Francji

PARYŻ. (PAP). W dniu 27 bm. wzmożła się we Francji akcja mas pracujących i wszystkich demokratów o poprawę warunków pracy, o rząd niezawisłości, sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Krótkotrwałe strajki odbyły się m. in. w zakładach Forda w Poissy, w fabrykach metalurgicznych Asnières i Gennevilliers.

PARYŻ. (PAP). Na wezwanie Powszechnej Konfederacji Pracy pracownicy kolei francuskiej zorganizowali 27 maja dzień walki o poprawę warunków bytu.

Jak donosi dziennik „Humanite” strajki odbyły się w Marsylii, Paryżu, Bordeaux, Brest i innych miastach Francji.

Agencja France Presse donosi, że w Brest strajkowała znaczna liczba kolejarzy, a na stacjach Nantes i Saint-Nazaire strajk był całkowity.

## Wspólna walka praca i cel

### W 5 rocznicę podpisania polsko-bułgarskiego układu

Pięć lat temu podpisany został układ polsko-bułgarski o przyjazni, współpracy i wzajemnej pomocy. W układzie tym oba narody zobowiązały się do zastosowania wszelkich dostępnych im środków dla umocnienia pokoju i „dla zapobieżenia powtórzenia się agresji ze strony Niemiec lub każdego innego państwa, które zjednoczyłyby się z Niemcami bezpośrednio lub w jakiegokolwiek innej formie”. Zobowiązały się do okazywania sobie jak najdalej idącej pomocy i zacieśniania współpracy we wspólnym wysiłku przy budowie podstaw socjalizmu w naszych krajach.

Minęło pięć lat od podpisania układu. Z roku na rok zwiększa się obrót towarowy między Polską a Bułgarią. O ile w 1946 roku lista eksportowa Bułgarii zawierała tylko takie pozycje, jak tytoń, skóry i niewielkie ilości innych towarów, to już w 1948 roku lista ta obejmuje 80 pozycji.

Rozszerzeniu współpracy gospodarczej między obu krajami sprzyja również wymiana doświadczeń w dziedzinie przemysłu konserwowego i budownictwa spółdzielni produkcyjnych.

Pięć ubiegłych lat przyniosło obu krajom znaczne sukcesy w budownictwie socjalistycznym. Polska, odrabiając wiekowe zacofanie, z kraju rolniczo-przemysłowego przekształca się w kraj przemysłowo-rolniczy, staje się krajem żelaza, betonu i stali. Bułgaria, realizując testament wodza narodu bułgarskiego, Georgi Dimitrova, którego podpis widnieje pod układem polsko-bułgarskim, z kraju rolniczego przekształca się w kraj rolniczo-przemysłowy.

Wyzwolenie obu krajów spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką zapoczątkowało również nową erę

w dziedzinie stosunków kulturalnych między Bułgarią i Polską.

Polsko-bułgarska współpraca kulturalna rozwija się we wszystkich dziedzinach — nauki, literatury, muzyki, teatru, filmu i radia. Na bułgarskich Akademiach Rolniczych studuje 15 polskich studentów, 60 młodych Bułgarów, studiujących na polskich uczelniach, specjalizuje się w budowie stoczni i portów, w metalurgii i górnictwie. Po wojnie wydano w Bułgarii około 50 pozycji literatury polskiej, w tym utwory klasyków i najlepszych naszych pisarzy.

Wymianie doświadczeń w dziedzinie budownictwa partyjnego służyć będzie książka tow. Czerwenkova „O pracy Bułgarskiej Partii Komunistycznej na wsł” oraz „Wybór dzieł” Georgi Dimitrova, które ukażą się w Polsce w tym roku.

Z roku na rok rozwija się wymiana doświadczeń w dziedzinie nauki, wymiana muzyków i artystów. Bułgare odwiedzi jeszcze w tym roku nasz zespół „Mazowsze”. We wrześniu otwarta będzie w Warszawie wystawa bułgarskiej sztuki ludowej. Na scenach i ekranach obu krajów cieszą się coraz większym powodzeniem sztuki i filmy obu narodów.

„Dziś z bratnią Polską — powiedział tow. Wytko Czerwenkow, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Prezes Rady Ministrów — łączy Bułgarię jedna i ta sama nie dzieliąca. Jesteśmy braćmi nie tylko z krwi, ale i braćmi w pracy. Kroczymy jedną i tą samą drogą — drogą demokracji ludowej ku socjalizmowi”. Podpisany 5 lat temu układ polsko-bułgarski, jak i układy łączące Polskę z innymi państwami obozu pokoju, mają szczególną wymowę. Przypominają pogrobowcom hitlerzmu o potęgę obozu socjalizmu, o jego zwartości i sile. O tym, że obóz ten, którego przewodzi pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu, stoi nieugięty na straży pokoju.

## Przed spisem rolnym

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniach od 5 do 10 czerwca na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony doroczny spis rolny. Obowiązek on całkowity powierzchni gruntów według użytkownika i według rodzajów zasiewów oraz spis zwierząt gospodarskich.

Po co potrzebne są te spisy? W trosce o przyspieszenie rozwoju naszego rolnictwa musimy stale i systematycznie badać jego stan, osiągnięcia i braki, aby w porę orientować się, jakimi dysponujemy środkami w dziedzinie zaopatrzenia kraju w artykuły produkowane przez rolnika i co należy czynić, by zaopatrzyć rolnika w to wszystko, co jest niezbędne dla jego gospodarki.

Ustalenie rozmiarów produkcji rolnej, jej wzrostu i kierunku rozwoju oraz zapoznanie się z potrzebami naszego rolnictwa, które przyczyni się do planowego ich zaspokojenia — oto cel dorocznych spisów rolnych, oto cel i te goroczny spisu. W jego sprawnym przebiegu są zainteresowane zarówno nasze władze państwowe, jak i cała nasza wieś.

Aby planowa pomoc państwa dla wsi była jak najbardziej celowa, musi się opierać na konkretnych materiałach, dostarczonych przez coroczne spisy rolne.

Co roku nasze fabryki produkują coraz więcej maszyn rolniczych i narzędzi, coraz więcej pod względem rodzajów i ilości nawozów sztucznych. Wyniki spisu rolnego stanowią więc podstawę do właściwego zaplanowania dalszej najskuteczniejszej pomocy państwa dla rolnictwa w zakresie zaopatrzenia w maszyny i narzędzia rolnicze, w nasiona kwalifikowane, dla systematycznej rozbudowy ośrodków maszynowych — POM-ów i GOM-ów, właściwego rozmieszczenia placówek służby weterynaryjnej, dalszego usprawnienia wiejskiej sieci handlu społecznego itd.

Wzoruąc się na doświadczeniach roku ubiegłego, tegoroczny spis został poważnie uproszczony w stosunku do lat ubiegłych. Tak więc liczba pytań w formularzach została ograniczona i sprowadzona do zupełnie niezbędnych.

Spisem rolnym na szczeblu centralnym kieruje Główny Urząd Statystyczny, a w terenie prezydja rad narodowych. W gromadach spisy przeprowadzają sołtysi, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych spisy przeprowadzają kierownicy gospodarstw i zarządy spółdzielni.

Informacje spisowe zgodnie z dekretem zabezpieczone

są tajemnicą i muszą być jak najszybciej przekazane do Głównego Urzędu Statystycznego, który do dnia 20 lipca opracuje wyniki spisu ogólnokrajowego.

Spis, który służy dalszemu podniesieniu dobrobytu pracującej wsi, będą usiłowali niewątpliwie, podobnie jak w latach ubiegłych, wykorzystywać wrogowie dla fabrykacji niejednego kłamstwa i plotki. Będą oni usiłowali wypaczać sens spisu, namawiać do udzielania fałszywych danych. Tym knowaniom wroga musi dać odpór cała wieś pracująca.

Poważne zadania w związku ze spisem stoją przed organizacjami partyjnymi, aktywistami ZMP, ZSCH, przed Kółkami Gospodyń Wiejskich i przed radami narodowymi. Winny one rozwijać szeroką pracę agitacyjną, mającą na celu wyjaśnianie istotnego celu spisu i demaskowanie wrogich Polsce Ludowej i sprzecznych z interesami chłopstwa pracującego plotek kulańskich.

Jest rzeczą ważną, aby sołtysi, bezpośrednio przeprowadzający spis, zdali sobie jasno sprawę, że od ich postawy, nie „urzędowej”, a właśnie agitacyjnej, od ich jasnego tłumaczenia zadań i celu spisu zależy jego przebieg, a więc i realizacja zadań, jakie na podstawie uzyskanych ze spisu materiałów stawia sobie nasza władza ludowa.

Udzielanie ścisłych i rzetelnych, zgodnych ze stanem faktycznym odpowiedzi na pytania formularza spisowego, jest obowiązkiem obywatelskim i państwowym chłopca.

Chłopi polscy przekonali się na podstawie własnego doświadczenia, że polityka państwa ludowego zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu i kultury pracującej wsi. Chłopi polscy wiedzą, że państwo ludowe nie szczędzi wysiłków dla najpełniejszego rozwoju produkcji rolnej. Świadczą o tym tysiące, tysiące traktorów i wień innych maszyn rolniczych w POM-ach, świadczą dziesiątki tysięcy ton nawozów rozproszanych każdego roku przez nasze GS-y, świadczą stałe wzrastająca liczba szkół rolniczych i kursów agrotechnicznych, świadczą wzrastająca stała sieć bibliotek, kin, świetlic. Jakże wyraźne to i nieodparte świadectwo głębokiej troski partii i rządu o najpełniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb chłopstwa pracującego.

Toteż pracująca wieś w dniach od 5 do 10 czerwca z całą sumiennością i skrupulatnością spełni swój obowiązek w spisie rolnym.



# W Holczkowie krzepnie spółdzielczy kolektyw

**Na warkot zbliżającego się motoru tow. Gazdik wyskoczył z izby.**  
No narazicie jakoś przyjechał z KP PZPR Sanok będziemy mogli zakończyć szkolenie — pomyślał.  
Ale cóż to? Samochód podskakując po wyboistej drodze pojechał dalej. Zmarliwny wrócił do izby, by czekającym towarzyszom oznajmić przegrą wiadomość — z KP nikt nie przyjechał i dziś nie odbędzie się zakończenia szkolenia partyjnego.

Towarzysze z organizacji partyjnej w Holczkowie rozeszli się do domów. W mieszkaniu pozostał jeszcze chwilę sekretarz tow. Gazdik, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej ob. Franciszek Kawa i jeszcze dwóch członków zarządu, czekała ich dalsza praca.

Wspólnie radzili nad tym co będą robić w dniu jutrzejszym w gospodarstwie spółdzielczym. Zawsze tak zbierają się i wspólnie radzą nad rozwojem gospodarstwa zespolowego.

Spółdzielnia produkcyjna w Holczkowie pow. Sanok powstała latem 1952 roku. Zorganizowali ją osiedleńcy, którzy przybyli tutaj w okresie akcji osiedleńczej. Ponad 20 członków wstąpiło do spółdzielni, już jesienią część prac wykonywali wspólnie.

Kulacy i ich popiecznicy, mimo poniesionej poprzednio porażki, nie ustąpili z "placu boju" i z większą wściekłością wystąpili przeciw spółdzielni — odciągali od wychodzenia do pracy. Umiejętnie wykorzystali początkowe trudności. Ich perfidna robota sprawiła, że do pracy wychodziło zaledwie kilku członków, reszta pozostawała w domu, co poważnie osłabiło rozwój spółdzielni.

Robocze wroga nie mogli przeclwstawić się zarząd spółdzielni — brakowało kierownictwa politycznego ze strony organizacji partyjnej, gdyż po okresie bujnego życia politycznego, w okresie organizowania spółdzielni w Holczkowie, w organizacji partyjnej nastąpiła martwość i samouspokojenie. Brak dostatecznej opieki ze

strony KP PZPR spowodował, że po założeniu spółdzielni rola podstawowej organizacji partyjnej zamiast wzrosnąć — zmalała. Organizacja partyjna nie sprostała trudnym zadaniom w walce o polityczne i gospodarcze umocnienie młodej spółdzielni w Holczkowie.

W Holczkowie sytuację pogarszał fakt, że przez długi okres czasu sekretarzem organizacji partyjnej był człowiek nie zupełnie oddany sprawie spółdzielczości, chwiejny, a przeciwko pracy organizacji partyjnej w głównej mierze zależy od postawy sekretarza, od jego inicjatywy i przykładu.

Tego właśnie brakowało byłemu sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej w Holczkowie tow. Stronie — jego przykład nie mobilizował, lecz rozbił spółdzielnię. Sam nie wychodził do pracy, nie dał też pełnych wkładów członkowskich.

W okresie wyborczym do władz partyjnych, KG i KP PZPR zwrócił uwagę na organizację partyjną w Holczkowie, udzielono jej pomocy — wyniki tego są widoczne. W lutym odbyły się wybory, sekretarzem wybrano tow. Gazdika — temu, do bremsu partyjniaków i spółdzielcy, zautali wszyscy towarzysze. Organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej Holczkowskiej zaczęła pracować nad umocnieniem spółdzielni, nad wychowaniem spółdzielców w duchu socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, nad mobilizowaniem

ich do ofiarnej pracy w zespoleniu.

Wytężona praca polityczno-świadczająca towarzyszy, ich przykład dały początek przełomowi jaki nastąpił w życiu spółdzielców wiosną tego roku.

Wszyscy członkowie poczuli się naprawdę członkami zespolonej gospodarki — wszyscy wyszli do pracy w zespole i ofiarnie pracowali, dzięki czemu spółdzielnia zakończyła się w 6 dni krócej niż przewidywał termin. Już w akcji wiosennej wyrosli nowi ludzie, całym sercem oddani spółdzielni, tacy jak ob. Tomasz Sternal, ob. Jacek Zając i wielu innych partyjnych i bezpartyjnych.

Spółdzielcy z Holczkowa już wkrótce przystąpią do budowy obory i stodoły. Drzewo jest przygotowane, żwir zwieziony własnymi koniami z pobliskiej rzeki. Pracę spółdzielców, ich gospodarke, obserwują chłopcy indywidualni. Nie dawno czterech z nich przystąpiło do spółdzielni, bo przekonali się, że na gospodarstwie zespolonym lepiej jest pracować, większe też są korzyści.

Zwywy przykład rozwoju kolektywnego gospodarstwa coraz silniej i bardziej przekonująco przemawia do chłopów indywidualnych. Bomba, Dudzik i inni zapisałi się na członków spółdzielni produkcyjnej, wkrótce zapiszą się inni.

Ponad 80 sztuk owiec spółdzielczych pasie się na łąkach. Jeszcze w tym roku zwiększą spółdzielcy ich ilość do 100 sztuk. W stajni stoi 14 koni roboczych i kilka żrebiąt, a po wybudowaniu obory i chlewni będzie w Holczkowie więcej bydła i świń. W polu pięknie rosną spółdzielcze łany, żyto już się wykłosiło, napawało członków radością i zadowoleniem. Rozwija się i umacnia zespolona gospodarka w Holczkowie.

O to stara się zarząd spółdzielni, pomaga mu w tym organizacja partyjna, niesie codzienną pomoc i radę, wychowuje ludzi na dobrych spółdzielców, w pracy swej napotyka jednak na trudności i potrzebuje stałej, większej niż do tychczas opieki KG i KP PZPR. Trzeba pamiętać o tym, co mówił tow. Łaszewicz na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej: „Niezbędnym jest, aby partyjne komitety stały i wciąż były w żywym kontakcie z podstawowymi organizacjami, znalazły jakiej pomocy one potrzebują i na czas z nią przychodziły”.

Mimo zapowiedzianego terminu nikt nie przyjechał z KP PZPR Sanok do Holczkowa, na zakończenie szkolenia partyjnego. Tak samo było w Słomczy, Tyrawie Solnej, Siemuszowej. A przecież organizacje partyjne w tych gromadach potrzebują pomocy i opieki.

S. PRAZUCH

# Gdy terenowy przemysł drobny znajduje się poza kręgiem zainteresowań rad narodowych

Zagadnienie rozwoju drobnej wytwórczości stanowi dla woj. rzeszowskiego problem pierwszorzędnej wagi. Województwo rzeszowskie, nadrabiające olbrzymim wysiłkiem zaległości wielu dziesiątków lat, musi w najbliższym okresie dorównać do rzędu województw przodujących. O tym, że możliwości przyspieszenia aktywizacji naszego województwa w dziedzinie gospodarczej są olbrzymie świadczy choćby fakt istnienia nadmiaru rąk roboczych na wsi, stosunkowo duża ilość surowców mineralnych, niez rozwinięty przemysł chałupniczy i co najważniejsze — dobrze już zagospodarowany przemysł metalurgiczny dający możliwości rozwoju dla przemysłu drobnego.

Celem stworzenia lepszych warunków rozwojowych dla terenowego przemysłu drobnego, uchwałą Prezydium Rządu z dnia 3 lutego 1951 roku została zmieniona struktura tej gałęzi naszego przemysłu, w wyniku czego bezpośrednia opieka nad nim powierzona została terenowym radom narodowym.

— Rozwój przemysłu drobnego — mówił tow. MINC na V Plenum KG PZPR, podczas referowania 6-letniego planu rozwoju gospodarstwa — w dużym stopniu wzmocni masę towarową, potrzebną dla zaspokojenia rosnących potrzeb ludności, zapewni lepsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców i przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych, w szczególności zaś do aktywizacji wielu miast i miasteczek pozbawionych większego przemysłu.

Patrząc na to zagadnienie z perspektywy 2-letniego okresu, warto się przyjrzeć w jakim stopniu terenowy przemysł drobny zaspakaja rosnące potrzeby ludności naszego województwa oraz jak rady narodowe wypełniają swoje zadania w zakresie udzielania pomocy temu przemysłowi.

Weźmy przykład, jak się to mówi — pierwszy z brzegu. Przyglądnijmy się zatem najpierw wystawom sklepów obuwniczych, a potem sklepów konfekcyjnych. W pierwszych — znajdujemy stosunkowo duży asortyment obuwia damskiego i dziewczęcego (inna rzecz, że jakość i estetyka jego wykonania w porównaniu z takim np. obuwem krakowskim pozostawia wiele do życzenia), nie widzimy natomiast dobrego obuwia męskiego, nie mówiąc już o obuwiu dla dzieci rocznych, 2 i 3-letnich. W drugich — przede wszystkim tzw. konfekcje cępką. Do rzędu szczególnie musi się zaliczyć ten, który potrafili zaopatrzyć się w rzeszowskich sklepach konfekcyjnych, np. w prochowiec damski, w białą dziedzicę (o nabyciu pożyczek mówi się: marzenie świętej głowy) lub choćby w odzież dla dziecka w wieku szkolnym.

Czy istotnie tych rzeczy tak mało się produkuje? Czy może jest to wynikiem czegoś innego. Odpowiedzi na to pytanie może udzielić nam, z jednej strony, lustracja magazynów „Spółnoty Pracy”, które zawałone są romanamentami niedającymi się upłynić (artykuły te wciąż się produkują w nadmiarze), z drugiej zaś — przed stawiciele komisji drobnej wytwórczości stwierdzający, że kierownictwo Wydziału Handlu Woj. Rady Narodowej jakoś nigdy nie może znaleźć czasu na wzięcie udziału choćby w jednej naradzie producentów z dystrybutorami, na których ustala się plany produkcji asortymentowej na najbliższy okres czasu.

W tej sytuacji nie dziwi zatem fakt, że wiele naszych zakładów produkuje jedynie po to, aby wypełnić plan, a nie po to, aby znając potrzeby rynku — używając jeszcze raz słów tow. MINC — „zaspakajać rosnące potrzeby ludności”. I tu, bodaj najjaskrawiej uwidaczniają się skutki pozostawiania drobnego przemysłu samemu sobie, jako następstwa braku zainteresowania się nim, przez odpowiednie wydziały rad narodowych.

Specjalnym, można powiedzieć specyficznym problemem dla województwa rzeszowskiego — jest problem rozwoju sieci punktów usługowych dla potrzeb wsi. Rysuje się on z tym większą ostrością, że na terenie naszego województwa daje się zauważyć ostatnio wzmocniony ruch zakładania coraz to nowych spółdzielni produkcyjnych. Mieszkańcom tych wsi, jak i gospodarującym jeszcze indywidualnie trzeba, choćby z uwagi na wzrost stopy życiowej i potrzeb, coraz więcej punktów usługowo-ziemlelniczych. Niestety, jak dotychczas, zarówno powiatowe, jak i gminne rady narodowe nie wykazały w tym kierunku żadnej inicjatywy, nie udzieliły żadnej pomocy, względnie nie potrafiły zaktywizować „spółdzielni pracy” ze swojego terenu do zakładania tego rodzaju punktów usługowych. W wyniku tego na zaplanowanych na I kwartał br. 5 powiatowych spółdzielni usług większych do dnia dzisiejszego została założona zaledwie jedna w Jarosławiu. Dalsze spychanie tego zagadnienia przez rady narodowe na szary koniec potrzeb terenu daje poważny atut dla elementów kapitalistycznych na wsi, które niewątpliwie zechcą go wykorzystywać dla prowadzenia swej polityki rozbijania ruchu spółdzielczego. A o tym, naszym terenowym organom władzy ludowej w żadnym wypadku nie wolno zapomnieć.

Tak więc czwarty rok planu 6-letniego stawia przed radami narodowymi poważne zadania, od których wykonania w dużym stopniu zależy, czy potrafimy wypełnić treścią słowa wypowiedziane na V Plenum przez tow. MINC, a dotyczące zagadnień drobnej wytwórczości.

CZESŁAW MORAWETZ

## EGZAMINY NATURALNE



We wszystkich szkołach ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli rozpoczął się w dniu 21 bm. egzamin dojrzałości. W całej Polsce liczba maturzystów w bieżącym roku sięga ponad 85 tysięcy osób. Na zdjęciu: Zdzisław Piłchowski — przewodnik nauki i pracy społecznej, uczeń szkoły TPD Nr VI w Warszawie pisze pracę maturalną.

## Upowszechniamy wiedzę rolniczą

### Wczesne koszenie podnosi jakość siana

Siano z łąk oraz roślin pastewnych w uprawie polowej stanowi jedną z podstawowych pasz w zimowym żywieniu inwentarza. Jest karmą, która dzięki swojemu składowi stanowi wartościowe pożywienie zwierząt.

Na jakość siana wpływa w dużym stopniu czas sprzętu, koszenia, sposób i warunki suszenia.

W miarę tego, jak rośliny rosną i rozwijają się wzrasta wartość pastewna. Z postępnem starzeniem się zmniejsza się w roślinach ilość składników odżywczych szczególnie białka, tiaszczu, a wzrasta ilość włókna, który powodują, że pasza staje się mniej pożywna i mniej strawna.

U roślin motylkowych wyraźny spadek wartości pastewnej zaczyna się już od początku kwitnienia. Dlatego najodpowiedniejszym terminem rozpoczęcia koszenia jest okres kwitnienia. Łąki kosić należy w okresie kwitnienia traw charakterystycznych dla danego typu łąki. Dla naszych łąk młodarajnym będzie początek kwitnienia kostrzewy łąkowej. Konieczny kołomy po związaniu główek — ale przed zakwitnięciem.

Niektórzy rolnicy opóźniają sianokosy, czekając aż rośliny przekwitną, spodziewając się w ten sposób otrzymać większe plony. Istotnie, wagowo otrzymają siana więcej, ale wartość jego jest niewiele lepsza od słomy. Zbyt wczesne koszenie nie jest pożądane, pasza będzie delikatniejsza, ale ilość jej będzie znacznie mniejsza.

Wczesniejszy sprzęt jest wówczas dopuszczalny, gdy nie chcemy pozwolić na dojrzewanie nasion i rozszerzenie się uciążliwych i w inny sposób trudnych do wyplenienia chwastów.

### JAK TRZEBA KOSIĆ

Niskie cięcie może być stosowane wyłącznie do roślin jedno- i dwuroznych i jednokosnych. Natomiast u wieloletnich traw, czy mo-

tylkowych niskie cięcie traw uszkadza węzły krzewienia, u motylkowych szyjki korzeniowe — powodując powolniejszy odrost drugiego pokosu. Traw łąkowych nie należy kosić poniej 5-6 cm.

### SUSZYMY NA KOZŁACH

Na wartość odżywczą siana, wpływa sposób jego suszenia. Powszechnie stosowane suszenie siana na pokosach, powoduje duże straty — dochodzące w niektórych wypadkach do 50 proc. Podczas rozbijania, przewracania pokosów i grabienia, kruszą się najpożywniejsze części roślin, jakimi są delikatne listki traw i koniczyn. Podczas niepogody siano ciemnieje, nabiera nieprzyjemnego zapachu, traci na wartości.

Strat tych uniknąć można przez suszenie na kozłach, daszkach, płotkach lub ostwach. Ścięte rośliny ułożone na tych przyrządach szybko wysychają i nie kruszą się. Głównym warunkiem szybkiego i dobrego suszenia jest przewiew — dlatego przy wszystkich typach rusztowań pamiętać należy o zachowaniu odstępu suszonej masy od ziemi, wskutek czego siano dobrze przesyca, zachowując właściwy zielony kolor, przyjemny zapach oraz wysoką wartość odżywczą.

### MATERIAŁ NA BUDOWĘ KOZŁÓW MOŻNA LATWO NABYC

Rolnicy winni wcześniej pomyśleć o nadchodzących sianokozłach i odpowiednio się do nich przygotować.

Wystarczy zwrócić się do prezydiów gminnych rad narodowych, gdzie można otrzymać zaświadczenie uprawniające do zakupu żerdzi na budowę przyrządów do suszenia siana.

Już teraz rolnik winien podpisać umowę z Ośrodkiem Maszynowym, by w odpowiednim czasie mieć zapewnioną koślarkę i grabiarke.

Mają średniorolnym chłopcom nie posiadającym sprzętów i maszyn, Prezydja GRN i sołtysi zapewnią pomoc przy sprzęcie siana, w ramach pomocy sąsiedzkiej. Racjonalny sprzęt, jak też właściwe suszenie siana da duże korzyści gospodarce oraz rozszerzy możliwości hodowlane w naszym województwie.

Łuk. T. HENCZEL

## Z życia partii

### Brak pracy politycznej w gminie Osiek wpłynął na obniżenie dyscypliny członków partii

Dwa razy zwoływano w gminie Osiek pow. Jasło zebranie wyborcze, które miało wybrać Komitet Gminny PZPR. Po raz drugi nie odbyło się zebranie wyborcze ze względu na małą frekwencję. Na ogólną ilość 97 członków i kandydatów było obecnych zaledwie 45 towarzyszy.

Co jest przyczyną takiego obniżenia dyscypliny partyj-

nej członków tej organizacji? Przyczyna tkwi w słabej pracy Komitetu Gminnego, w braku pracy politycznej — z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

Zebrania podstawowej organizacji partyjnej odbywały się zupełnie bez przygotowania. Tematem ich są przede wszystkim sprawy organizacyjne. Nie omawia się natomiast na nich uchwał i instrukcji wyższych instancji partyjnych. Dlatego też zebrania takie nie wpływają na podniesienie świadomości politycznej i dyscypliny partyjnej, nie stają się szkołą komunistycznego wychowania członków partii.

Szkolenie partyjne, które jest ważnym czynnikiem w podnoszeniu poziomu ideologiczno-politycznego członków partii, w tej gminie jest na bardzo niskim poziomie. Rozbito szkolenie partyjne w podstawowych organizacjach partyjnych w gromadach Samokłeski i Pielgrzymka. Sekretarze tych organizacji tow. tow. Sroczyński i Sernalak oraz wykładowcy tow. tow. Władysław Leś i Wojdacz zupełnie nie troszczyli się o szkolenie partyjne. Nie włączono w gminie do szkolenia aktywów ZMP-owskiego i tych bezpartyjnych, którzy mogliby zasilili szeregi organizacji partyjnej.

Komitet Gminny PZPR wobec tych faktów przechodzi obojętnie i nie poczynił żadnych kroków, aby zmienić ten stan rzeczy.

Komitet Gminny PZPR nie ocenił krytycznie sytuacji, nie podjął żadnych środków zaradczych, bo sam pracował bardzo niesystematycznie. Członkowie KG PZPR nie u-

częszczali na posiedzenia Komitetu Gminnego, nie interesowali się pracą całej organizacji gminnej. Zaniedbywali się w pracy tacy członkowie KG jak Władysław Leś, Paweł Sroczyński, Jan Pepera, Pawlak i inni, podważając zaufanie jakim obdarzył ich członkowie partii wybierając ich na członków Komitetu Gminnego.

Komitet Gminny nie analityzował członków i kandydatów, którzy nie pracują i nie wyciągali w stosunku do nich wniosków. Na brak zupełnej aktywności organizacji partyjnych i Komitetu Gminnego wskazuje fakt, że do dziś jeszcze nie wyciągnięto wniosków w stosunku do Pawła Szelaka. Paweł Szelak będąc wybranym delegatem na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, samowolnie nie pojechał na jej obrady.

W gminie Osiek podstawowe organizacje partyjne nie realizują w swej pracy uchwały grudniowej. W roku 1952 i 1953 skreślono zaledwie trzech członków partii i przeszerocowano 13 kandydatów. W gromadach Kłopotnica i Czekaj nie ma podstawowych organizacji partyjnych.

Oto zasadnicze przyczyny, które wpłynęły na to, że po raz drugi nie odbyło się zebranie wyborcze gminnej organizacji partyjnej w Osieku. Praca tej organizacji może podnieść się na wyższy poziom, jeżeli wzmocniona zostanie kierownicza rola KG PZPR oraz opieka Komitetu Gminnego nad organizacją partyjnymi w gromadach, jeżeli wzmocniona zostanie praca polityczna wewnątrz organizacji i z bezpartyjnymi.

Franciszek Grabowski

KRYTYKA

pomogła

Oddział Eksploatacyjny PKP w Rzeszowie — do- nosi, że z notatki pt. „Kto ma prawo”, która ukazała się w „Nowinach Przemyskich” — dowiedział się, że z przejazdu w klasie II kor- rzystają pracownicy, któ- rym przysługuje przejazd w klasie III. Wobec tego oddział wydał polecenie or- ganom kontrolnym prze- prowadzenia lotnych inspekcji przy pociągu nr 124 (od- jazd godz. 7.08 z Przemys- śia) celem zlikwidowania niewłaściwych przejazdów

Prezydium GRN w Dzl- kowcu Dolnym (pow. Kol- buszowa) — w odpowiedzi na krytyczną notatkę pt. „W zwozie drzewa winni wziąć udział wszyscy” — komunikuje, że listę woz- ków w grom. Dzikowiec przerobiono i objęto nią wszystkich gospodarzy, po- siadających zdrowe konie. Kilku zaś ukarano grzywną, za uchylanie się od wywo- żki kłoców. W końcu Prezy- dium nadmienilo, że wywo- żka drewna jest już ukon- czona.

PSS Dział Produkcji Pia- karulczej w Mielcu — w odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego” — komunikuje, że uwagi korespondenta dotyczące nięświeżości sprzedawanego pieczywa w sklepach są słuszne, gdyż zdarzały się wypadki, iż po- zostawało ono z dnia po- przedniego. Niedostępnie- cia te usunęto. Piekarnie będą dostarczały pieczywo do sklepów w takich ilo- ściach, na jakie zostaną zio- Źone zapotrzebowania przez kierowników sklepów Eks- pedientki sklepowe zostały poinformowane o właści- wym rozprawdzaniu pie- czywa.

Pojawiało się również w sprzedawcy pieczywo zbyt kwaśne o czym mówi no- tatka, i w tej sprawie uwa- gi korespondenta przyczyni- ły się do dokładniejszego wglądu w ten odcinek pracy. Zobowiązano kie- rowników piekarni do ścis- łej czuwania nad pra- cownikami odpowiedzialni- mi za przebieg fermentacji i otoczenie ich należytą op- leką, gdyż w przaważnej części są to uczniowie pie- karscy, słabo obeznani ze swoją pracą, którym po- wierzono to zadanie ze względu na brak odpowied- nio wykwalifikowanych piekarzy.

KORESpondENCJA i CZYTELNICZY PISZKA

Nie tylko karać, ale przede wszystkim uczyć

Praca uświadamiająca w tym kierunku jest zadaniem organizacji partyjnych i rad zakładowych poszczególnych zakładów pracy i trzeba przy- znać, że wiele z nich radzi- sobie z tym zadaniem do- brze. Tam zaś, gdzie do wal- ki z maruderami i bumelan- tami udało się wciągnąć ca- łą załogę, tepieni są oni skutecznie głosem opinii pu- blicznej, krytyką w gazet- kach ścennych, błyskawic- ach itp.

Ale nie wszędzie walka ta toczy się w myśli tej rozsąd- nej, wychowawczej taktyki. Są i takie zakłady pracy, gdzie sprawę dyscypliny od- graniczone zupełnie od spraw wychowania i uświa- damiania pracowników, usta- wie zaś traktuje się jako jed- ny środek zwalczania przejawów nierobstwa i jako taki powierza dowolnej in- terpretacji administracji. O tym, jak dalece błędne jest takie podejście, świadczą przykłady zaczerpnięte ze sta- cji Przemysł. Mimo systema- tycznego stosowania kar ad- ministracyjnych w ciągu o- statniego roku ilość bumelan- tów nie tylko się nie zmniej- szyła, ale wciąż rośnie. Jes- zcze w ub. roku drużyna konduktorska stacji Prze- myśl zdobyła sobie niechlub- ne miano drużyny najmniej- zdyscyplinowanej. A było to miano w pełni zasłużone, po- nieważ zanotowano w tym czasie aż 15 wypadków opu- szczenia pociągu przez kon- duktorów przed doprowadze- niem go do stacji macierzy- szej. Najsmutniejsze to, że chociaż powszechnie znano „przodowników” i inicjato- rów tych ucieczek (jak kie- rowników pociągu Egnera i Kozłowskiego, którzy mieli na swym koncie po trzy te- go rodzaju „wyczyny”), nie zaalarmowało to ani rady za- kładowej, ani organizacji partyjnej stacji Przemysł. Za reagowała jedynie admini- stracja i to w niedostatecz- nym stopniu, oczywiście „dzięki” temu, że nikt nie pokwapił się jej posunąć skontrolować.

Przy tak doskonałym bra- ku zainteresowania ze stro- ny organizacji partyjnej i

Od czasu, gdy weszła w życie ustawa o zabezpieczeni- u socjalistycznej dyscypliny pracy, co świadoms i obywatele, rozumiejąc jej sens, starają się traktować ją jako ostateczność, do której trzeba się uciekać do- piero w razie chybienia innych środków. Jest to słusz- ne stanowisko, bo na tym właśnie polega socjali- styczność naszej dyscypliny, że się jej przestrzega świadomie, a nie w obawie przed karą. I wszelkie i n n e środki, te które winny poprzedzać sankcje administracyjne, a nawet czynić je zbędnymi — o właśnie wychowywanie załóg naszych zakładów pra- cy w duchu poszanowania społecznego czasu, wpa- janie im właściwego stosunku do pracy.

rady zakładowej wypadkami karygodnego łamania dyscy- pliny pracy nie było mowy o pociąganiu szkodników, o tłumaczeniu im i pozostałej części drużyny konduktor- skich, że każde lekceważenie swych obowiązków odbywa się kosztem towarzyszy pra- cy, że przynosi szkodę spo- łeczeństwu. Nie wykorzystano w tym celu lamów regula- rnie wydawanej gazetki ściennej, ani innych form propagandy, a co najważniej- sze — nie wyciągnięto wo- bec winnych żadnych wnio- sów organizacyjnych czy związkowych. Wszystko jed- nym słowem wskazywało na to, że „aktywiści” stacji Prze-

myśl hołdują na wskroś o- portunistycznej zasadzie — „Ja cię nie ruszę, ale i ty mnie nie dotykaj”. A skut- ki nie dają na siebie długo czekać.

Otóż dnia 5 maja drużyna (w składzie kierownik pocią- gu K. Lesiejo i końcowy J. Poprawa), prowadząca do Rozwadowa pociąg nr 37086 opuściła swój posterunek w drodze powrotnej, pozosta- wiając pociąg bez obsługi konduktorskiej. — Podobny fakt zdarzył się na tejże li- nii w dniu 9 maja, z tym je- dnak, że kierownik pociągu W. Buchtałas i końcowy L. Redul opuścili pociąg je- szcze na stacji w Rozwado-

wie. Pozbawiony obsługi po- ciągu wraz z ładunkiem i pa- rowozem pozostawał na sta- cji kilkanaście godzin i do- piero dzięki ofiarności miej- scowej drużyny, która zre- zygnowała z należnego jej po- pracy odpoczynku, został od- prowadzony do Przeworska.

Te i wiele innych niewy- mienionych tu przykładów lekceważącego stosunku do pracy, jaki obserwuje się wśród pracowników stacji Przemysł zaczyna, co gor- szą, znajdować gorliwych na- śladowców także wśród dru- żyn konduktorskich Rzeszo- wa i Dębicy. W ciągu maja zdarzyły się już dwa takie wypadki, chociaż dotychczas wśród załóg wymienionych stacji podobnych wypadków nie notowano. Jest to zjaw- sko groźne i sygnalizujące, że już najwyższy czas, aby rady miejscowe i kolejowe organizacje partyjne zabra- ły wreszcie na serio do ro- boty. Winnych bumelanctwa i nierobstwa trzeba karać, a- le nie jest to wyłączną funk- cją administracji. Trzeba wo- bec nich wyciągnąć konse- kwencje także po linii orga- nizacyjnej i związkowej. Ale przede wszystkim trzeba ich uczyć, uświadamiać i wycho- wywać.

J. Jaworski

Przejazdka

Wiele urozmaicenia i bez- troskiego humoru wnosi w atmosferę stacji Prze- worsk portier, urzędujący przy wyjściu na peron oraz umieszczony tam megafon. Megafon bowiem chronicz- nie milczy, a portier udziela podróżnym chronicznie błę- dnych informacji.

Wynikają z tego powodu różne zabawne nieporozumie- nia, kończące się przeważnie uciążliwą długo oczekiwanego pociągu. Ostatnio uczestnikiem ta- kiej bezprzykładnie śmiesz- nej hecy był w dniu 16 ma- ja br. ob. M. Kwaśnicki z Lubaczowa oraz jego towa- rzysz. Według bowiem zba- wiennnej rady portiera „cze- kali w bufecie spokojnie, aż pociąg zajedzie przed sta- cję”. Tymczasem pociąg, któ- ry do tej pory również cze- kał, ale w pewnej odległości od głównego peronu, przeje- chał i nast. podróżni mimo woli musieli przez ca- łą noc czekać na następną.

Podobny wypadek zdarzył się również w dniu 9 maja br. ku ogromnej ucieśze Je- go bohaterów. Utało się już nawet w związku z tym po- wiedzono, że „z przewor- skiego peronu daleko nie zo- jedzie”.

Ani podróżny, ani portier. Wg koresp.

M. Kwaśnickiego

Póty dzban wodę nosi...

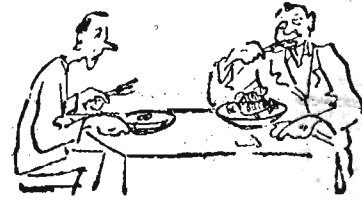
Kierownictwo Odcinka Robót Nr 8 Zjednocze- nia Budownictwa Instalacji Sanitarnych w Stalo- wej Woli od szeregu miesięcy potrąca swym pra- cownikom większe lub mniejsze kwoty od ich upo- sażeń. Najciekawsze to, że nikt dotychczas nie wie z jakiego tytułu.

SPRAWA DOTYCZY PEWNEGO KOR-u\*

Gdzie się coś ciągle strąca z poborów; Gdzie się z miesiąca każdego końcem Wciąż dokonuje jakichś potrąceń, Przy czym nikt nie wie dlaczego, na co Ludzie tę forsę co miesiąc placą.

Placę i tracę Tracę i placę Placę i placę z wielką rozpaczą, Bo czyż do placzu nie ma kozery, Gdy lista strąceń ma strony cztery? Kierownik za to ma tylko tę (I to w dodatku niezmiernie złą). Ze również nie wie na jakiej podstawie Tak właśnie ma się rzecz w tej sprawie.

Więc ku uwadze ob. kierownika Moral z wierszyka taki wynika, Ze, (rozwijając przysłowie szerzej) Póty można potrącać, póki ktoś nie uderzy \* Kierownictwo Odcinka Robót.



„Popularne” w stołów- ce Mielec — Ostedle czy li nowy rodzaj obiadów dla świata pracy.

— Obywatel je „klu- bowy”? — Nie, „koleżeński”.

Na mlecznej drodze

Od szeregu dni kierownic- two Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie nie zaopatruje robotników zatrud- nionych przy szkodliwych dla zdrowia procesach pro- dukcyjnych w należne im mleko.

Co się z tym mlekiem dzie- je? Nie wiadomo, ale sądzi-

my, iż dyrekcja robi z niego właściwy użytek. Jeżeli słu- ży ono dla podpreparowania co słabszych działów admi- nistracji (ze szczególnym u- względnieniem działu socjal- nego), to wszystko w porzą- dku.

Wg koresp.

E. Kwasigrocha

Był pachnący, majowy wie- czór, z czego wynikało niezbitcie, że świat jest piękny i że miesięcznego sprawozda- nia nie wypadła zakończyć ina- czej, jak tylko mobilizującym wykrzyknikiem.

Tak też uczynił referent jed- nego z wydziałów pewnej wo- jewódzkiej instancji, stwier- dzając, iż „obok niewątpliwych jeszcze braków uzyskaliśmy na odcinku zaopatrzenia nie- notowane dotąd sukcesy”.

Na tym zebraniu zakończono, po czym uczestnicy jego mogli się udać na w pełni za- służony wypoczynek.

Jednakowoż panu referentowi niedługo było dane rozko- szować się przytulnością pu- chowej poduszki, albowiem ręk- dźgnięty go wrażeniami nie- zamiernie dalekimi od wyobra- żeniowej rzeczywistości. Otóż zdawało się panu refe- rentowi, że stoi na chybili- wym mostku, wiodącym do skle- pu GS nr 14 w dębickiej dziel- nicy Gawryłowy. To, że na ja- wie nigdy tego sklepu nie wi- dział, nie zmieniało wcale fak- tu, iż w żaden sposób nie mógł się zdecydować na uczynienie ki-ku kroków przez ten wiszą- cy ganeczek. Co gorsza, poc- czuł się raptem matką z nie- mówieciem na ręku, co stawa- ło w danej chwili nie dodawa- ło mu odwagi. Był więc już nawet skłonny za wzorem in-

Sen referenta Psztyczka

nych kupujących, załatwił swój sprawunek przez okno, ale — jak to wa śnie — ni- siąd ni zowąd znalazł się na- głe wśród ciemności gawryłow- skiego sklepu. Zdziwilo to trochę ob. Psztyczka, że się tak bezzwrotnie zwiésza tu z sufitu niekompletna instal- acja elektryczna, a odprawy ściany i dźturawr podłoga zro- biły na nim przykre wrażenie piwnicznej nory. Lecz oto wózek jego padł na leżący na- ladzie, zmięty i zaluszczonej kawałek gazety i potem przez dłuższy czas migotał mu przed oczyma mniejsze i większe ga- zetowe zawiniątka. Niemal czuł w rękach lekkość przecie- kającego przez nie smalcu i iarmolady.

Było to ogromnie niemile uczucie, z którego wyzwolił go dopiero głos sprzedawczyni ze sklepu GS w gromadzie Sie- dlińska — Bogusz. Ta bowiem krzyczała na niego, po co tu przyszedł drugi raz, kiedy mógł od razu kupić sobie co potrzebuje i nie chciała mu sprzedać żądanego towaru. Pod wpływem tych wyrzekań pan referent kurczył się w so- bie coraz bardziej, aż się zam- ienił w kilkunastoletniego chłoncezka i jako taki stał przed ladą całą godzinę, nie zauważany przez ekspedientkę

i potrącany przez kupujących. Dalsza część jego sennych przygód toczyła się w sklepie GS nr 2 w Zbyanowie. Nasz biedny referent musiał gonit- doń teraz po kilkanaście razy na dzień za różnymi artyku- łami, których nigdy „nie było na składzie”. Ale za to wtyka- ła mu w rękę flaszki wódki, jedną z tych, które lśniły ca- łymi rzędami na sklepowych półkach.

Referent Psztyczek znalazł



się następnie w barze mlecz- nym PSS w Ustrzykach Dol- nych w charakterze szarog- go konsumenta. Doprawdy, przeżył tam męki nie do opisania, kiedy spiesząc się do biura nie mógł się docze- kać otwarcia tego śniadaniowe- go przybytku. Zrezygnowany pobiegł w końcu po butkę do sklepu spożywczego, ale nie ku

pił, bo czterech sklepowych po- chłaniało właśnie cztery „gęb- sze” w pobliskiej gospodzie. Głód malował się już na jego twarzy, więc jakiś przechodek poinformował go zyczliwie, że gdyby był kumotem sklepo- wej Wiktorii Sliwy, to mógłby cokolwiek nabyć w tym skle- pie w godzinach nocnych, ale tak...

Nic więc dziwnego, że do- skwierająca coraz bardziej myśl o jedzeniu zadomowila nad treścią dalszych marzeń naszego referenta. W poszuki- waniu za chlebem dobrał więc biedak do gminy Zalesz- czany, tym razem do sklepu GS w Wólce Turebskiej. Ale chleba nie było. Podobno by- wa bardzo rzadko. Zaś w skle- pie na osiedlu robotniczym w Pustkowie nie było kierownic- ku. Też rzadko brywa. A w R 2 wadowie sklepy GS były poza- mykane i nikt na sto procent nie wiedział, kiedy właściwie bywają otwarte.

Różne tarapaty przeżył jesz- cze po drodze ob. referent Psztyczek zanim się dostał do magazynu GS w Zbydnowie, ale trzeba przyznać, że ten któryś już z rzędu wypad w te okolice dostarczył mu tym ra- zem nieco miłszych wrażeń. Ani to mu się mianowicie, że wcale nie jest referentem Psztyczkiem, ale na odmianę

magazynierem Zielińskim i że zamiast tysięcy spraw na gło- wie ma w pięcie tylko jeden magazyn. Dlatego też leżał ca- łymi tygodniami na słoneczku, opalał się lub rybki łowił i miał dzięk frajdę z tego po- uodu, że go niejaki Psztyczek, czy inny kontroler szuka i nie może znaleźć.

Zbudził się ob. Psztyczek wygrzany słońcem, które roz- panoszyło się na jego pościeli:



od samego ranka i byłby na- wet może zapomniał o swych sennych wędrówkach, gdyby nie to, że patrzył mu się wła- śnie wyjazd służbowy w zwi- edzone nocą okolice.

Podczas tego wyjazdu stwier- dził, że sen nie odbiega od rze- czywistości. Referent Pszty- czek pomyślał, że byłoby do- brze, gdyby komuś przyszło się poprawić ten stan rzeczy. Wg koresp. Z. KURCZA, W. ROJKA, A. NOWAKA, J. WROŃSKIEGO, L. KOTUL- SKIEGO.

Gminny pełnomocnik Mi- nisterstwa Skupu w Zbydnowie, nie sporządzi- wszy sobie wykazu gospodarzy zwolnionych przez PRN od obowiązkowych dostaw mle- ka, wzywa ich często do swo- go biura, a tym samym od- rzywa od pilnych zajęć go- spodarskich.

Dziwaki! Sam nie pracuje i innym nie da.

Od pewnego czasu obserwu- je się w Zbydnowie znacz- ny spadek procentowości mle- ka dostarczanego do zlewni. Krowy, które dawniej dawa- ły mleko o zawartości tłuszc- zu 4,3 — 4,7 proc., dzisiaj do- ją się mlekiem zaledwie dwu i półprocentowym.

Niektórzy dopatrują się w tym jakiejś zorganizowanej akcji ze strony zbydnów- skiego bydła. Są to na ogół ci, którzy wierzą, że pod- względem uczciwości zwierzę- ta domowe upodabniają się do swych właścicieli.

Wg koresp. J. Wrońskiego







## PIĄTEK

29 MAJA

## RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka  
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, (tel. 10-34)  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obródców Stalingradu 29, tel. 09  
Straż Pożarna: (ul. Mickiewicza 10), tel. 08

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: wyjazd w teren ze sztuką „Świętoszek”.

## ODCZYTY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Związek Radziecki w walce o postęp techniczny. Po odczycie film, godz. 17. Wstęp wolny.

## WYSTAWY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY wystawa książki w związku z „Dniami Oświaty, Książki i Prasy”. Czynna w godz. 9 — 18. Wstęp wolny.

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: wystawa rękopisów i starodruków od XIV — XVIII w. Czynna od godz. 8 — 18.

## Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 8 — 18  
MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9 — 15

## KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Zolnierz zwycięstwa” I. s. — (prod. polskiej) — godz. 18 i 20.15  
PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) — „Cywil na stadionie” — (prod. węgierskiej) — godz. 17 i 19.

## KOMUNIKAT

Zawładania się, że Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Rzeszowie otrzymał nowy lokal, który mieści się w budynku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Świerczewskiego 4, I p. pokój nr 23 (nr tel. 13-72), godzinny urzędowania od 8 — 16.

## »Dni Oświaty, Książki i Prasy«

### Wszyscy bierzemy udział w konkursie »Poznajemy współczesną literaturę polską«

Okregowa Rada Związków Zawodowych w Rzeszowie zwołała ostatnio naradę, na którą przybyli przedstawiciele komisji kulturalno-oświatowych, bibliotekarze, przedstawiciele zarządów okręgowych itp.

Celem narady był przegląd dotychczasowych osiągnięć związków zawodowych w pracy kulturalno-oświatowej i wytyczenie zadań na najbliższy okres. Stwierdzając braki i niedociągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej — Okregowa Rada Związków Zawodowych szczególną uwagę zwróciła na znaczenie rozpowszechniania czytelnictwa, jako niezawodnego środka wychowania mas. Dlatego przed bibliotekarzami stało zadanie stałego oddziaływania na czytelników poprzez popularyzację wartościowych książek z właszą autorów współczesnych.

Dużą pomocą dla bibliotekarzy będzie konkurs — ankiet, zorganizowany przez CRZZ pod hasłem „Poznajemy współczesną literaturę polską”.

Czytelnicy będą musieli od-

gadnąć fragmenty i nazwiska autorów z następujących książek: Pamiętka z Celulozy, Matka i syn, Życie z dźwiękami, Początek opowieści, Pokolenie, Węgiel, Bieg do Fragala.

Wypełnione ankiety zostaną odesłane do zarządów głównych związków zawodowych gdzie rozlosowane będą liczne nagrody dla zwycięzców.

Pierwszy tego rodzaju konkurs na skalę krajową daje organizatorom kulturalno-oświatowym konkretne zadania do wykonania. Znaczenie tego rodzaju konkursu jest wielkie, toteż wyróżniającym się w pracy bibliotekarzem — posiadającym największą ilość zwerbowanych uczestników przynależą będą liczne nagrody pieniężne.

Inną formą popularyzacji książek i prasy będą wystawy, planse, wykresy ilustrowane, wieczory dyskusyjne i odczyty. Przy każdym zakładzie pracy winno istnieć aktywność kulturalna, zadaniem której będzie stałe podnoszenie poziomu kulturalnego swych pracowników, przez organizowanie odczytów i dyskusji

nad przeczytanymi wspólnie książkami, urozmaiacając te wieczorki imprezami artystycznymi. J. N.

### Placówki wczasowe muszą być dobrze zaopatrzone

Celem jak najlepszego i minimum wczasowców placówek wczasowych w środku żywności i opału, wydziały oświaty w powiatach przystąpiły do opracowania zapotrzebowania na produkty żywnościowe i opału dla kolonii, obozów, półkolonii, wczasów w mieście, dziecięcych i wycieczek dla dzieci wsi do miast.

Wczesne opracowanie i do starzenie planu zaopatrzenia placówek wczasowych wydziałom handlu uchroni placówki przed chwilowym brakiem tego czy innego artykułu, pozwoli im zaopatrywać się na miejscu w potrzebne w danej chwili produkty w takiej ilości i takiej jakości, jaka jest potrzebna placówce.

W związku z tym wszyscy organizatorzy placówek wczasowych dziecięcych i młodzieżowych winni w tej sprawie skontaktować się z wydziałem oświaty tego powiatu, na terenie którego znajdują pomieszczenia ich placówki wczasowe.

### Dzisiaj zebranie mieszkańców dzielnicy »Budy« i »Nowego Miasta«

W dniu dzisiejszym o godzinie 17 odbędzie się w świetlicy przy ulicy Lwowskiej 13 (w podwórzu na I piętrze) zebranie mieszkańców dzielnic »Budy« i »Nowego Miasta«, na którym zostanie omówiony budżet państwa i naszego miasta. Po referacie odbędzie się część artystyczna, na którą złożą się: pieśni w wykonaniu chóru Państwowego Liceum Pedagogicznego, tańce zespołu tanecznego Szkoły Podstawowej nr 2 i inne.

Zebranie organizuje terenowy Komitet Frontu Narodowego. Wszyscy mieszkańcy wyżej wymienionych dzielnic Rzeszowa powinni wziąć udział w tym zebraniu. F. S.

### GWKS — OGNIWO RZESZÓW

W dniu jutrzejszym tj. w sobotę rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy miejscowymi zespołami: GWKS i Ogniwo.

Interesujące to spotkanie rozegrane zostanie na stadionie Ogniwa o godz. 17,30.

### „Dzień motoryzacji“ w Rzeszowie

Transportowcy woj. rzeszowskiego 31 maja manifestować będą swoje obywatelskie ustosunkowanie do zagadnień motoryzacji krajowej, masowym udziałem w imprezach sportowych, organizowanych w Rzeszowie przez redakcję tygodnika „Motor“ i Polski Związek Motorowy.

W dniu tym staną do współzawodnictwa najlepsze brygady obsługi technicznej kilkunastu przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych, które walczyć będą o pierwszeństwo za najszybsze i najlepsze wykonanie sprawnego przeglądu technicznego samochodów ciężarowych „Star“ - 20.

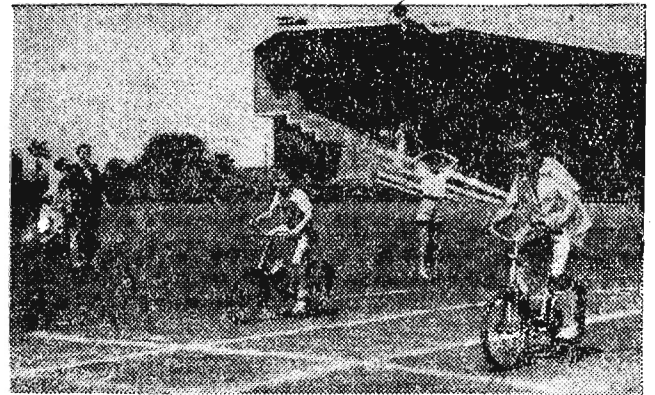
Brygada obsługi technicznej rzeszowskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi w składzie ob. ob. Stanisław Rejnowski, Tadeusz Głazar, Władysław Kalandyk i Stanisław Stachowicz, pierwsza zgłosiła swój udział, wyzwalając do współzawodnictwa obsługę techniczną Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego. W „Dniu motoryza-

cji“ odbędzie się samochodowa impreza sportowa pod hasłem „Jednodniowa jazda konkursowa“ w ramach eliminacji na najlepszą kierownicę woj. rzeszowskiego. W godzinach popołudniowych odbędzie się uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo okręgu z udziałem najlepszych zawodników naszego terenu.

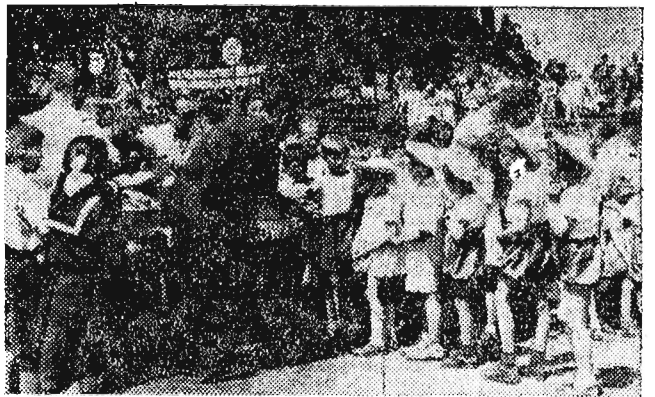
Wieczorem tego dnia odbędzie się wojewódzka narada transportowców, na której omawiane będą najaktualniejsze zagadnienia związane z realizacją zadań czwartego roku planu 6-letniego.

## Najmłodszy kolarze

Jedną z imprez organizowanych przez redakcję „Nowin Rzeszowskich“ z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ były wyścigi kolarskie dla dzieci. Na starcie stanęło około 100 młodych kolarzy, którzy zacięte walczyli o pierwsze miejsca i cenne nagrody w postaci słodyczy i bajek.



A oto emocjonujący moment z wyścigu w kategorii dwukolowej. Po zaciętej walce na finiszu „zawodnik“ z prawej strony wygrywa o pół kola.



Najważniejszy moment wyścigów kolarskich — przedstawiciele redakcji wręczają nagrody zwycięzcom. Foto — Kruczek

### CALCIUM LACTICUM tabletki

przy krzywicy uzupełniają brak wapnia w organizmie, zwłaszcza pod wpływem działającego promieni słonecznych  
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD  
K-148

### KAROTAN

Przetwór marmuru w proszku, stosowany przy zaburzeniach trawienia u dzieci.  
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD  
K-149

### PAŃSTWOWE TECHNIKUM PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO W RZESZÓWIE

ogłasza WPISY na rok szkolny 1953/54 do:  
kl. I-ej 4-letniego Technikum Mleczarskiego,  
kl. I-ej dwuletniej Zasadniczej Szkoły Mleczarskiej.  
Zamiejscowici(e) mają zapewniony internat a zdolniejsi(e) stypendium.  
Termin składania podań 25 czerwca br.  
Bliższych informacji udziela Kancelaria Technikum Mleczarskiego w Rzeszowie, ul. Nowotki 549.  
K-143

### WORKI DO LODU

(mogą być również używane zamiast termoizolacji do gorącej wody), gruszki i inne wyroby gumowe.  
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD  
K-150

### Pracownicy poszukiwani

„Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie zatrudni od zaraz wysoko kwalifikowanych stolarzy oraz stolarzy-modelarzy z wieloletnią praktyką. Zgłoszenia wraz z 2 egz. życiorysów i podaniem przyjmujące Dział Kadry“.  
K-142

„HUTA Zabrze w Zabrze zatrudni od zaraz kilkudziesięciu fachowców o specjalności: SKŁADACZY konstrukcji stalowych, TRASERÓW, TOKARZY, WYTACZARZY, SPAWACZY autog. Warunki pracy wg. Umowy Zbiorowej dla Hutnictwa. Dla samotnych mieszkaniec zapewnione w Hotelu Robotniczym. Stołówka na miejscu“.  
K-138

BIURO Wojewódzkiego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu w Rzeszowie zatrudni z dniem 1 lipca br. 1 głównego księgowego i 1 księgowego. Bliższe szczegóły do omówienia w biurze przy ul. Kopernika 15 pokój Nr 55, telefon 13-54.  
K-144

### Ogłoszenia drobne

FOTOPORCELANY nagrobkowe, wykonania artystyczne, ceny przystępne, termin krótki. „Planorys“ Stalingrad, Kochanowskiego 12a. Informacje listownie.  
K-145

MALEC Tadeusz zgubił prawa jazdy kat. III z wkł. na II, kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem ankietyzacji, leg. Zw. Zaw. Prac. Handlu.  
G-658

GRABAS Tadeuszowi skradziono świadectwo II Kl. Techn. Gór. Wydz. Mech. wydane przez Państw. Techn. Górnicze w Bytomiu.  
G-648

POPEK Jan zgubił leg. służb. wydane przez WSK Rzeszów oraz przepustkę stałą.  
G-639

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10526

(53)

## ILIA ERENBURG DZIEWIATA Fala

„René ujrzał Yvonne po raz pierwszy w pociągu podmiejskim. Był ośmioletni jej urodą. Yvonne często zwracała na siebie uwagę przechodniów, miała w sobie coś pociągającego i niezwykle zarazem. Szczupła, biała, z dużymi ciemnymi oczami spoglądającymi wokół ze zdumieniem, zdawała się nie widzieć człowieka z którym rozmawiała, a patrzyła gdzieś poprzez niego. Czytała „Pustelnię Parmeńską“. René rozpoczął rozmowę o Stendhalu, który był jego ulubionym pisarzem. Zdawało mu się, że dziewczyna nie słucha i nie patrzy na niego, wreszcie powiedziała:

— A mnie ogarnia przerażenie, kiedy czytam takie książki... Jako dziecko mieszkałam u babci, to było w Saubaudil, w małej wiosce w górach. Często płakałam ze strachu — góry takie wysokie, a ja mała... Czy naprawdę istnieją uczucia, o jakich pisze Stendhal?...

Pociąg stanął. Yvonne uśmiechnęła się niepewnie i zniknęła w tłumie.

René często myślał o dziewczynie, z którą jechał z Chantilly, marzył o tym, że ją znów spotka, wpatrywał się w twarz kobiet na ulicy, nie przypuszczał, że znajdzie ją wśród smutnych bywalczyń przychodni. Przyszła z sześciolatnim chłopackiem, René zbadał go.

— Nic strasznego, zwykła świnka... Czyżby to był pan synek?

Uśmiechnęła się:  
— Nie, braciśzek. Ale mogłabym mieć takiego syna, mam dwadzieścia sześć lat.

Widział się rzadko. Yvonne pracowała u architekta. Od czasu do czasu René dzwonił do niej, szli wówczas do teatru lub do kawiarni. Nie była wcale taką nierealną, jaką mu się wydawała w pociągu, pracowała dużo, umiała pożartować, pośmiać się, swymi jakby nie widzącymi oczyma umiała w życiu dostrzec każdy drobiazg. René dowiedział się, że jej ojciec był nauczycielem; kiedy Niemcy zabrali dwóch znajomych chłopców żydowskich, powiedział im: „Nie jesteście ludźmi“, wysłał go do Buchenwaldu, skąd